



## Czas na zmianę...

Kiedy wstaję rano i twarz mam jeszcze zaspaną  
Na zewnątrz ciemność ogarnia moje miasto  
Okno ubrudzone tak jak moje serce  
Umysł pyta czy nie chcę czegoś więcej  
To nie takie proste, ogarniam ten sam temat  
Wstaję rano i wychodzę, znowu oklepamy schemat  
Pytam ile jeszcze nieprzespanych nocy  
Pytam, choć wiem doskonale co było, będzie po tym  
O ile wiem jak to wszystko się wydarzy  
Nie mam pojęcia co jeszcze mi się przydarzy  
Ile razy będę jeszcze będę w potrzebie  
Ile razy nie wyląduje twarzą na glebie  
Ile razy jeszcze postawisz na swoim  
Jak długo, nie będę wiedział co robić  
Zakopałem moje wspomnienia, moje myśli  
Leżą głęboko jak kwiat kwitnącej wiśni  
Kolejny papieros, nie pomaga się otulić  
Kolejny kieliszek wymaga bym się pochylił  
Postawiłem krzyż na tej miłości  
Wiedz tylko jedno, nie czuje żadnej złości  
Zero bólu, zero uczuć i litości  
Może tylko do mnie, to przyprawia mnie o mdłości  
Za bardzo chciałem być tak po prostu wszystkim  
Pozostał mi tylko ten ostatni list i  
Zero argumentów, nie wytykaj mi już błędów  
Stoję znowu na starcie, czekam tylko do momentu  
Kiedy to się skończy i przestane o tym śnić  
Kiedy to się urwie, niczym nie przerwana nic  
Nie potrafię się uwolnić i wymazać wspomnień  
Czekam na coś o czym nigdy nie zapomnę  
Czekam na to, kiedy zrobię to co chcę  
Odnajdę czego szukam  
Teraz tylko liczy się

Pieniądze są niczym kiedy niema czegoś  
Co by prowadziło ku zwycięstwu, nie nad przepaść  
Dobry start, nie każdemu to pisane  
Porażka zmazuje to co zapamiętane  
Przed każdą decyzją zastanów się ze dwa razy  
Bo już nie ma odwrotu, nie czuję tu odrazy  
Nie czuję nic  
Mam nadzieję że wkrótce będzie już inaczej  
Że ktoś zaakceptuje to że płaczę  
Zero żali, zero co by było gdyby  
Nie myśl o tym, to co były jest na niby  
Lecz ja chcę pamiętać i dlatego nie chciej więcej  
Dziś i jutro, do Ciebie należy moje serce...